

Adam Lityński

Marian Lech Klementowski (1943-2013) - wspomnienie

Roczniki Administracji i Prawa 13, 483-484

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adam Lityński

MARIAN LECH KLEMENTOWSKI (1943–2013) – WSPOMNIENIE

27 listopada 2013 r. zmarł Profesor Marian Lech Klementowski, historyk prawa z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Urodził się 19 kwietnia 1943 r. w Ustianowej w powiecie Ustrzyki Dolne. Studia prawnicze ukończył w UMCS; po ukończeniu studiów odbył aplikację sądową i w 1967 r. złożył egzamin sędziowski. Już w 1965 r. podjął pracę – zgodnie z zainteresowaniami – w dziedzinie historii prawa, w UMCS; tam przeszedł szczeble zawodowe. W 2013 roku osiągnął był wiek emerytalny i od 1 października 2013 roku odszedł w stan spoczynku. Przyjaciele i koledzy przygotowali dla Mariana specjalną księgę jubileuszową, która w chwili jego niespodziewanej śmierci znajdowała się na maszynach drukarskich. Nie zdążyli Mu jej uroczyście wręczyć, jak to było przewidziane; nikt się nie spodziewał, że księgę jubileuszową trzeba będzie przekształcić w księgę pamiątkową. Ciężka choroba trawiła Mariana Klementowskiego od dawna, ale walczył z nią dzielnie i nic nie wskazywało na tragiczny koniec właśnie teraz. Godzi się podkreślić, że w tej długoletniej walce z chorobą znajdował znakomite wsparcie we wspianiałej Małżonce, a także w Synu.

Marian Klementowski był i pozostanie na zawsze wybitnym znawcą średniowiecznego prawa karnego, zwłaszcza w krajach niemieckich, ale w miarę upływu czasu coraz bardziej rozszerzał terytorialny zakres badań naukowych, praktycznie na całą Europę, stwarzając wspaniałą panoramę europejską w zakresie zasad prawa karnego materialnego i procesowego. Uczony w szerokim zakresie uwzględniał rozmaite rozwiązania europejskie, stan prawny od Hiszpanii poprzez Anglię, Francję, Flandrię, kraje włoskie, aż do Polski. Imponująca jest ta europejska panorama. Zakres terytorialny i chronologiczny przeprowadzonych badań musi każdemu imponować. W polskiej literaturze historycznoprawnej badania i wykład Mariana Klementowskiego na tematy kształtowania się w średniowieczu pojęć przestępstwa oraz kary stanowi najgłębsze i najbardziej precyzyjne ujęcie tych ważnych problemów. Część rozpraw M. Klementowskiego opublikowana została w języku niemieckim i za granicą (zwłaszcza w czasopiśmie „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte”, o najwyższej renomie europejskiej); zostało dostrzeżone ich znaczenie dla nauki europejskiej. W Polsce zaś każdy z badaczy średniowiecza w swojej bibliotece na poczesnym miejscu musi mieć prace M. Klementowskiego i każdy musi je dobrze znać. Rozszerzał zakres chronologiczny swoich badań. Na szczególne wyróżnienie zasługuje monumentalne dwutomowe wydawnictwo źródłowe *Bazyli Rudomicz, Efemeros czyli diariusz prywatny pisany w Zamościu w latach 1656-1672* (cz. 1, ss. LXVIII, 377, ilustracje ss. 38; cz. 2, ss. 480, ilustracje ss. 19. Wyd. UMCS. Lublin 2002). Profesor Marian Klementowski często recenzował do druku teksty dla rozmaitych wydawnictw naukowych. Był członkiem Rady Naukowej wysoko punktowanego czasopisma „Miscellanea Historico-Iuridica”.

Jak na wielkiego uczonego przystało, pod koniec swojej pracy na Uniwersytecie stworzył wielką syntezę, dzieło, które ja określe jako Jego dzieło życia, pt. *Powszechna historia ustroju* (Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa 2012, ss. 735). Ta wielka synteza zaczyna się i kończy upadkami dwóch wielkich imperiów, a mianowicie od upadku cesarstwa zachod-

niorzymskiego do upadku Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Niedawno, nie przeczuwając odejścia Mariana Klementowskiego, napisałem dla „Czasopisma Prawno-Historycznego” (zob. CPH t. LXV, z. 2) recenzję-opinię o tej znakomitej syntezie powszechnej historii ustrojów państwowych. Między innymi zwracałem uwagę na ciekawe, oryginalne ujęcie zagadnień upadku imperium zachodniorzymskiego. Autor obszernie poprowadził czytelnika po sprawach socjologicznych w najszerszym tego słowa znaczeniu. Czyta się to z najwyższym zainteresowaniem i pożytkiem dla wiedzy i kultury czytelnika. Druga sprawa, na którą zwróciłem uwagę w powoływanej mojej recenzji dla „Czasopisma Prawno-Historycznego”, to wyodrębnienie specjalnego, objętościowo niemałego, podrozdziału zatytułowanego *Uniwersalizm cesarsko-papieski – Christianitas Europa (X–XIV w.)*. Całość jest wielce oryginalnym ujęciem, w polskich podręcznikach niespotykanym w takiej skali i takiej głębi.

Omawiając ustroje XX wieku, owego „spustoszonego stulecia” (Robert Conquest), Marian Klementowski dał popis w najwyższym stopniu znakomity. Z lakoniczną szczegółowością, głębią spostrzeżeń, w ciekawej formie stylistycznej, dał wykład długiej, bo 74-letniej, pełnej meandrów historii ustroju RSFR i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, gdzie „rzeczywista władza należała do organów pozakonstytucyjnych, a formalna fasadowa niemoc do organów konstytucyjnych” (s. 593). Podobnie na najwyższym poziomie, wręcz bezkonkurencyjnym, postawione zostały wykłady o początkach Republiki Austriackiej po II wojnie, jak też scharakteryzowany został ustrój Niemieckiej Republiki Demokratycznej. To wielka sztuka napisać wielką książkę tak, jak to uczynił Marian Klementowski: przekazać ogromną ilość wiedzy, faktów, myśli, skojarzeń, w przejrzystej, klarownej formie, językiem prostym. Otrzymaliśmy dzieło wybitne, podręcznik/syntezę ponadczasową. W naszych – śp. Mariana i moich – rozmowach telefonicznych mówiliśmy oczywiście o tej ostatniej – jak się okazuje – książce. Marian miał plany drugiego wydania, które byłoby krótsze liczbą stron i jednocześnie jeszcze bogatsze w treści, zwłaszcza czasów najnowszych. Bardzo mi się podobał ten plan, jakże trudny do wykonania. Ale Marianowi na pewno ta wielka sztuka udałaby się. Niestety, już jej nie zrealizuje.

Odszedł wielki Uczony i wielki Nauczyciel; utraciłem Przyjaciela... Pozostawił nam swoje dzieła. *Non omnis moriar!*